

Zaraza Cypriana: czy to świat się kończy?

1 października 2022

Nie tylko ci, którzy w ostatnich latach z obawą wyczekiwali mitycznego roku 2012, mogli być przekonani, iż – zrzędzeniem losu – ich pokoleniu przyszło żyć w czasach ostatecznych. Niedawne odkrycia archeologiczne poczynione w egipskim Luksorze potwierdzają, że przeszło 17 wieków temu ludzie żywili podobne przeświadczenie. Z tą tylko różnicą, iż wtedy faktycznie działała się rzecz iście apokaliptyczna: tak zwana Zaraza Cypriana.

W ostatnim czasie grupa badaczy wykopaliskowych, zrzeszona we Włoskiej Misji Archeologicznej w Luksorze (MAIL), dokonała kilku znaczących odkryć na terenie kompleksu grobowego Harwa Akhimenru na zachodnim brzegu starożytnych Teb (w pobliżu dzisiejszego egipskiego miasta Luksor w prowincji o tej samej nazwie). Oprócz szczątków ludzkich pokrytych grubą warstwą wapna – środka stosowanego w czasach starożytnych w celu odkażania – odnaleziono trzy specjalne piece przeznaczone do wypalania tego materiału oraz ognisko, w którym zachowały się szczątki skremowanych ciał.

ŚWIADECTWO GEHENNY

Powyższe odkrycia wskazują na to, iż kompleks grobowy wykorzystywany był jako teren masowych pochówków zainicjowanych na skutek panującej wówczas pandemii. Dzięki pozostałościom ceramiki zachowanej w piecach znalezisko można datować na III wiek naszej ery, co pokrywa się w czasie z okresem wystąpienia tzw. Zarazy Cypriana na owym obszarze. Pandemia ta, najprawdopodobniej ospa lub odra, w latach 250-271 dziesiątkowała ludność Imperium Rzymskiego, w tym Egiptu, który znajdował się wówczas w granicach Cesarstwa.

Ta sama zaraza w 251 r. mogła stać się przyczyną śmierci

Hostyliana – syna cesarza Decjusza, ale również i późniejszego cesarza Klaudiusza Gota w 270 r. Znaczenie tej katastrofy i skalę ilości ofiar podkreślił dyrektor Włoskiej Misji Archeologicznej Francesco Tiradritti. W ostatnim wydaniu czasopisma „Egyptian Archeology” stwierdził on bowiem, iż „według niektórych źródeł, w samym tylko Rzymie choroba ta miała zabijać przeszło 5000 ludzi dziennie”.

Ostatnie odkrycia archeologów zdają się potwierdzać tezę o dużej skali epidemii i liczbie ofiar. Tiradritti zaznacza bowiem, że jego ekipa nie znalazła dowodów przeprowadzenia wobec ofiar zarazy jakichkolwiek obrzędów religijnych poprzedzających pochówek. „Mamy świadectwa zarówno ciał spalonych, jak i pogrzebanych pośród wapna, co świadczy o tym, iż chciano ich pochować bezzwłocznie” – stwierdza w rozmowie udzielonej portalowi LiveScience.com.

ŚWIĘTY CYPRIAN I PER ASPERA AD ASTRA

Epidemia była wydarzeniem dramatycznym nie tylko z racji na swoją dużą skalę, ale i skutek bolesnego przebiegu samej choroby. Ówczesny biskup Kartaginy Cyprian (od którego imienia zaraza zyskała swoją nazwę) w swojej pracy „O śmiertelności” (łac. „De mortalitate”) zawarł drastyczny opis cierpień, jakich miały doznawać ofiary pandemii: „Nieustanne wymioty wstrząsają wnętrznościami, oczy płoną, nabrzmiąte krwią. W niektórych przypadkach stopy, czy pewne części kończyn, odpadają wskutek wdania się procesu rozkładu.”

Zdaniem autora w wielu przypadkach występować miały objawy głuchoty i ślepoty. Tragiczne losy ofiar zarazy oraz wielka jej skala powodowały, iż ówcześni ludzie dopatrywali się w niej znaku nadchodzącej Apokalipsy, na co wskazują kolejne zapiski Cypriana. Przekonany o tym, iż świat zmierza ku swemu końcowi, notował on: „Królestwo Boże, umiłowani bracia, zaczyna być na wyciągnięcie ręki. Nagroda życia i radości ze zbawienia wiecznego oraz wiekuista szczęśliwość posiadania niegdyś utraconego raj, teraz się zbliżają – wraz z

przemijaniem tego świata.”

Początek epidemii zbiegł się w czasie z okresem wzmożonych prześladowań chrześcijan, do jakich doszło za rządów cesarza Decjusza (249-251). Obydwie okoliczności sprzyjały wytworzeniu się wśród ówczesnych chrześcijan przeświadczenia, iż stają się oni naocznymi świadkami ucisku, zapowiedzianego w Apokalipsie św. Jana. Istotny jest również fakt, iż w owym czasie społeczność chrześcijańska oczekiwała bardzo rychłego wypełnienia ewangelicznej zapowiedzi końca świata.

MIEJSCE O ZŁEJ SŁAWIE

Kompleks grobowy, na którego obszarze dokonano odkryć świadczących o gehennie ofiar epidemii, wzniesiony został na polecenie rządcy egipskiego, Harwy, w VII w. p.n.e. Po jego śmierci Egipcjanie dalej wykorzystywali obiekt do grzebania zmarłych, a jeden z następców Harwy, Akhimenru, kazał wybudować na jego terenie własny grobowiec. To właśnie z racji na wykorzystanie kompleksu do masowych pochówków w dobie Zarazy Cypriana, obszar ten naznaczony został później piętnem miejsca mającego złą reputację. Odtąd przez wieki był terenem opustoszałym – aż do początków XIX stulecia, kiedy to stał się obiektem penetracji i plądrowania przez rabusiów.

Od 1995 roku MAIL prowadzi na tym obszarze badania wykopaliskowe. Zachowana nekropolia jest źródłem do badań nie tylko wydarzeń z czasów Zarazy Cypriana, ale także kultury szczytowego okresu tzw. „Renesansu Faraonów” – trwającej od VII w. p.n.e. do połowy VI w. p.n.e. epoki, w której dokonano wzniesienia grobowca.

Autor: Bartłomiej Michalczyk

Na podstawie: foxnews.com, theeasterntribune.com, rp.pl, harwa.it, religion.blogs.cnn.com

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)